KURJER WARSZAWSKI

Środa. 24 Lutego / 8 Marca Rok 1854. № 64. Jutro, Śtej Franciszki Rzy

Dziś *Passja* w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu.* Jutro w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo Jana.

— *Z Petersburga 13 (25) Lutego.* —

W Imiennym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Najwyższym Ukazie wydanym do Rządzącego Senatu 1854 roku, d. 18 Stycznia, za własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem wyrażono: »Dla pomnożenia środków Skarbu Państwa, z powodu nadzwyczajnych w obecnym czasie wydatków, uznaliśmy za potrzebne, zgodnie z przedstawieniem Ministra Skarbu, roztrząśniętem w Radzie Państwa, dozwolić wypuścić sześć nowych kolei ((serji) Biletów Skarbu Państwa: XXVII, XXVIII, XXIX, XXX, XXXI i XXXII, każda od trzech miljonów rubli srebr:, na zasadzie zatwierdzonej przez Nas ustawy o tych Biletach, z poleceniem Ministrowi Skarbu, iżby na stopniowe wypuszczenia takowych serji, w miarę koniecznej potrzeby, wyjednywał osobne Nasze Ukazy. Skutkiem tego rozkazujemy Rządzącemu Senatowi, iżby ku przyprowadzeniu do skutku załączającej się przy niniejszem ustawy, uczynił należyte rozporządzenie.”

Wiadomości z Nad-Dunaju.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow* donosi z d. 6 Lutego, że, odebrawszy wiadomość o zebraniu się znacznej *Tureckiej* flotyli pod twierdzą *Ruszczukiem*, komenderował do *Żurży* Jenerał-Adjutanta *Schildera*, dla obmyślenia, jakim sposobem ta flotyla mogłaby być zniszczona. Jenerał *Schilder*, przybywszy tam i dowiedziawszy się, że rzeczywiście *Turcy*, pod zasłoną artylerji warowni *Ruszczuckich*, zebrali w ujściu rzeki *Loma*: 1 statek parowy, 34 dwu-masztowe i 22 jedno-masztowe transportowe statki, 5 kanonjerskich i około 70 małych łodzi, uczynił rozporządzenia następujące:

W nocy na 28 Stycz:, dokonał rekonesans wyspy *Radoman*, i wybrawszy miejsce dla 2ch baterji, kazał zająć się niezwłocznie ich urządzeniem; obok tego, korzystając z nierówności położenia miejscowego wyspy, posunął ku jednemu jej brzegowi 10 dział pozycyjnej Nr 2 baterji, pod dowództwem Pułkownika konnej artylerji gwardji *Kostandy*. Działa te, pod przykryciem bataljonu piechoty, stanęły wprost na przeciw *Ruszczuka*, niepostrzeżone od nieprzyjaciela, pomimo, iż odległość nie przechodziła 500 sążni, i przy świetle xiężyca wszczęły rikoszetowy ogień do ciasno stojącej flotylli nieprzyjacielskiej. Zdziwieni *Turcy*, po trzeciej dopiero kolei naszych wystrzałów zaczęli odpowiadać nam z 92 dział twierdzy, ale ich ogień nie sprawił żadnej szkody naszej artylerji.

Tymczasem baterje tejże nocy były dokończone i zasłonione szańcami faszynowemi.

Z 28 na 29, wzniesione przez nas były jeszcze dwie baterje na lewym krańcu *Radomana* i na wyspie *Czaroj*, a z 29 na 30 dwa szańce naprzeciw prawego k[…] ca *Ruszczuku*, na wystających punktach lewego brzegu. Wtedy nasza artylerja, w liczbie 12 dział, wszczęła znowu ogień do statków nieprzyjacielskich, który trwał do 3go Lutego. W skutek tak stanowczych i biegłych rozporządzeń, flotylla nieprzyjacielska, pomimo broniącą ją forteczną artylerją i konną baterją, wywiezioną na brzeg przez *Turków*, straciła: 1 statek parowy zatopiony, 3 wielkie i 2 małe statki; zaś łódka kanonjerska i 10 wielkich statków, już wpędzone na mieliznę, już rozrzucone po brzegach, prócz tego większa część pozostałych odebrała liczne postrzały, tak, iż z całej flotylli ocalały zupełnie te tylko łódki, które wprowadzone zostały przez nieprzyjaciela do rzeki *Lom* i znajdowały się po-za metą naszych strzałów.

Przykryte położenie naszej baterji było powodem, że ten skutek otrzymany został z nader małą stratą, lubo artylerja *turecka* działała bardzo żwawo. Przez cały ciąg 8mio-dniowej kanonady, zabito nam dwóch żołnierzy; ranieni zaś dowodzący pozycyjną Nr 2 baterją Sztabs-Kapitan *Kononowicz* i 9 żołnierzy.

Według doniesienia Xięcia *Gorczakowa*, do tego znakomitego czynu oręża, szczególniej też przyłożyły się, biegłość Jenerała-Adjutanta *Schildera* i działalność Naczelnika Żurżewskiego oddziału Jenerała-Lejtnanta *Sojmonowa*, który w ogóle okazał rzadką przezorność i męztwo, ochraniając w ciągu 6ciu miesięcy ważny post pod *Żurżą*.

Do tych, co się najbardziej odznaczyli, należą: p. o. Naczelnika Sztabu oddziału Pułkownik *Glebow*, Pułkownik konnej artylerji gwardji *Kostanda*, 10tej brygady artyleryjskiej: Sztabs-Kapitan *Kononowicz*, i Porucznik *Tołpyha*, i Adjutant Jenerała *Schildera* Porucznik Inżenierów *Tiedebel*. Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow* zaświadcza zarazem o męztwie i zimnej krwi wszystkich Oficerów i żołnierzy, którzy należeli do wyżej opisanych działań.

Na innych punktach po nad-*Dunajem*, od 26 Stycznia po 6 Lutego, nieprzyjaciel nieprzedsiębrał nic ważnego; usiłowanie jego przeprawienia się 25 Stycznia pod *Turno*, zniweczone było przez 6 kompanij *Alexopolskiego* pułku strzelców z 2 konnemi działami, pod wodzą Pułkownika *Rejssiga* i Podpułkownika *von der Brinken*; zaś *turecka* jazda, która się była zjawiła pod *Kalafatem*, śpiesznie uchodziła za każdym razem, przed naszemi konnemi rezerwami. Na niższym *Dunaju* wszystko było spokojne. (Gaz: Rzą:)

Znany jest Kościół w *Warszawie* XX. *Reformatów*, który zostaje ciągle przyozdabiany pracą słynnego Artysty, Rafała *Hadziewicza*, Radcy Dworu i Nauczyciela w Szkole Sztuk Pięknych; i jak niedawno ozdobił arcy-dziełem Ołtarz Ś. Piotra z *Alkantary*, nowo wykonanym Obrazem tegoż Śgo, tak zaraz wziął rozmiar na Obraz Śtej Barbary, nad którym obecnie pracuje.

Więc, Zgromadzenie XX. *Reformatów*, wywdzięczając się za szlachetne i dobroczynne prace P. *Hadziewicza*, odprawi Nabożeństwo w Kościele swoim, w Sobotę, to jest dnia 11 b. m., o godzinie 8½ z rana, za duszę ś. p. Julianny *Hadziewicz*, jako rocznicę jej śmierci, a Matki Artysty; na które, tak szanowną Familję, jako Przyjaciół i Znajomych Nieboszczki, toż Zgromadzenie niniejszem zaprasza.

Konstanty *Naski*, b. Oficer b. W. P., Członek Archi-Konfraternji *Literackiej*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstał się z tym światem, w wieku lat 56. Pogrążona w ciężkim smutku Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok Jego, pojutrze o godz: 4ej po południu, z domu przy placu targowym za *Żelazną Bramą* pod N° 963, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Jutro, o godz: 9tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, jako w rocznicę śmierci Józefa *Czarneckiego*, b. Urzędnika Biura Policji tutejszej.

Jutro, za duszę ś. p. Ludwika *Lachońskiego*, Emeryta i Obywatela, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 10ej rano, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*; na które, pozostała Wdowa, szanownych Kolegów, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

W dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zeszła z tego świata Józefa z Massalskich *Witkowska*, Wdowa po Franciszku Rawicz *Witkowskim*. W smutku pogrążona Familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej jutro, o godz: 4 z południa, z Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

(A. n.) Dzień dzisiejszy jest rocznicą nieodżałowanej straty ś. p. Karola *Mass*, Kupca i Obywatela m. *Warszawy*, dobrego Ojca, Męża i Przyjaciela. Dzisiaj już cały jeden rok upłynął od owej smutnej i pamiętnej chwili, kiedy na świeży ten grób garść ziemi sypnięto, a jeszcze czas nie zdołał zetrzeć ani tęsknego żalu, ani żałobnego kiru z oblicza niepocieszonej Małżonki, osieroconej dziatwy, opuszczonych przyjaciół. Bo też wszyscy, co go otaczali, co związkiem krwi lub węzłem przyjaźni z nim połączeni byli, ci nawet, co w zwykłych obojętnych światowych stosunkach z nim pozostawali, musieli go oceniać. Oddany z całem zamiłowaniem swemu zawodowi ś. p. *Karol*, umiał sobie rzetelnem i uczciwem postępowaniem zjednać głos ogółu. Te kilka słów kreślonych ręką przyjaciela, w rocznicę skonu, niechaj będą tłumaczem hołdu należnego skromnym, ale prawdziwym cnotom zbyt wcześnie zgasłego *Karola*, i zarazem niechaj będą pociechą dla ciężko strapionej Małżonki i opuszczonych sierot, którym Nieboszczyk zostawił po sobie dobre imie i nieskalaną pamięć!— *L.*

Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia 1ej klassy 83 *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku i w obec delegowanych tak ze strony Władz Rządowych osób, jako i zaproszonych ze strony miasta Obywateli tutejszych WW. Karola *Mintera* i Edmunda *Bürgera*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 1,200, na Nr 14,787. 5/5. u *Wejchselfisz* w *Zgierzu*. Rs. 1,000, na Nr 17,812, 5/5, u *Horowicza* w *Lublinie*. Po rs. 300: na Nr 336, 1/1, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 4,693, 5/5, u *Dembińskiej* w *Łodzi*. Po rs. 200: na Nr 3,023 2/2, w Kantorze Głównym; na Nr 4,239, 2/2, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 5,344, 5/5, u *Goldmana* w *Zakroczymiu;* na Nr 16,005, 2/2, Bezpłatny; na Nr 20,321, 5/5, u *Nelkena* w *Warszawie*. Po rs. 100: na Nr 10,226, 2/2, u Jakera *Mendelsohn* w *Warszawie;* na Nr 12,539, 5/5, u Lud: *Giwartowskiego* w *Warszawie*; na Nr 10,861 5/5, u Natana *Winawer* w *Warszawie;* na Nr 19,008 2/2, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 20,782, 5/5, u *Mehrenländer* w *Warszawie*. Na dziś zatem pozostały prawie wszystkie główniejsze kwoty.

Jutrzejszy obiad Czwartkowy w *Resursie Kupieckiej*, na uczczenie w oktawie imienników *Kazimierzy*, zacznie się o godzinie 4ej.

Swietne zebrania, a na nich pogadanka lub muzyka, zastąpiły w ciągu postu owe huczne bale, których tyle dostarczył bieżący karnawał. Z pierwszym też wieczorem literackim u Radcostwa *Łuszczewskich*, przybyła nam *Piękność*, ale *piękność* literacka, czyli improwizacja *Deotymy*, ochrzczona słusznie tą nazwą, bo całość w zupełności odpowiedziała tytułowi. Obecni słuchacze byli porwani i zachwyceni słowami wieszczki, która tyle wzniosłych, świeżych i pięknych myśli w swym utworze objęła. Wkrótce może powszechność sama przekona się o tem, albowiem tę jedną z największych improwizacji *Deotymy*, ma ogłosić drukiem *Gazeta Codzienna*. Nic dziwnego, że Gazety tutejsze, jak *Warszawska*, *Codzienna* i *Dziennik Warszawski*, dobijają się o ogłoszenie drukiem utworów *Deotymy*, i my także czynilibyśmy to samo, gdyby zbyt szczupły rozmiar pisma naszego nie stawał nam na przeszkodzie do tego szlachetnego współzawodnictwa. Z prawdziwą też przyjemnością spoglądamy na tę emulację, jaka pomiędzy naszemi gazetami panuje.— Drugą nieliteracką ale za to muzykalną zabawą, rozpoczynającą również szereg skromnych rozrywek w poście, był wieczór wczorajszy w domu JW. Hrabiostwa Sew: *Uruskich*. Oprócz samej szanownej Gospodyni Domu, przyjęli także udział w tej zabawie tak znana z swego pięknego talentu Amatorka Pani *Zielińska* (śpiewaczka), jako i słynny śpiewak *Géraldy*. Najpiękniejsze utwory mistrzowskie, jak np. *Rossiniego*, *Donizettego*, *Mercadantego*, *Aubera*, *Alarego*, *Meyerbeera*, *Halewego*, jako też tylu innych kompozytorów, a z tych i P. *Géraldego* p. n: *Angelo d'Amor*, wykonane zostały z prawdziwem zadowoleniem obecnych gości, których znaczna liczba zapełniła gościnne Hrabiostwa salony. Nie pierwszy to i nie ostatni tak w tym domu jak i innych w *Warszawie* wieczór muzyczny, co dowodzi, że muzyka, która niejako wcieliła się w życie *Warszawian*, staje się najprzyjemniejszą dla nich rozrywką. Kończąc, dodać musimy, iż skromne te zabawy w poście *pięknie* rozpoczęto, albowiem ta sama *piękność* (prócz improwizacyjnej) która zajaśniała na *Poniedziałkowym* wieczorze, ukazała się także i wczoraj w osobie Pani *Szw:*, przybyłej od niejakiego czasu do *Warszawy*, i ozdabiającej tutejsze salony. Jednem słowem wieczór wczorajszy do nader przyjemnych należał, a odda-

jąc sprawiedliwość wszystkim, nie możemy także pominąć i P. *Peschke*, który w czasie wykonywanych śpiewów, towarzyszył z zwykłą dokładnością na fortepjanie.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIIgo okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 13 kop: 98, dają rs. 13 kop: 91½; wartość kuponu kop: 12½.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, przywołani zostali: Panny: Anna *Straus* 4-kroć, *Frejtag* 2-kroć i *Kozłowska*, PP. Alex: *Tarnowski* i Ant: *Tarnowski* po 2-kroć.

Anglja. — Xiążę i Xiężna *Nemours*, złożyli wizytę Xiężnie *Kent*. (Neue Pr: Ztg).

Lord *Russel* oświadczył w Izbie niższej, że w dzisiejszym stanie sprawy *Wschodniej*, rząd nie może składać Izbie instrukcji Admirałom posyłanych. — Izba zatwierdziła budżet marynarki; w r. z. wynosił on 6,285,493 funt: szt:, w r. b. zaś 7,487,948 funt: szterl:. To powiększenie wcale nie przewyższa oczekiwania ogólnego. — Xiążę *Cambridge*, dowodzić będzie jedną dywizją korpusu wysłanego na *Wschód;* drugą dywizją dowodzi Sir G. *Brown*. Dwa tysiące karabinów ellinie wydobyto z składu artyllerji Królewskiej; wszyscy artyllerzyści użyci za granicą, opatrzeni będą w te karabiny. — Lord *Raglan* nie chciał objąć dowództwa nad korpusem posiłkowym, jeżeli ten korpus mniej wynosić będzie jak 20,000. Lord *Raglan* jest stary żołnierz, i wie jak rychło klimat, choroby i wojna przerzedzają szeregi. — Wydaną została proklamacja Królowej, zabraniająca wywozu broni, amunicji, prochu, machin. — Pierwszy oddział wojsk miał wypłynąć z *Southampton* 22go Lutego. — W Izbie, P. *Cobden* znowu mówił przeciw mięszaniu się *Anglji* do sprawy *Wschodniej*. (Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 1go Marca*. — Onegdaj odbył się drugi bal kostiumowy w *Tuileries*. Cesarz miał mundur nowej gwardji, jak na pierwszym balu. Cesarzowa wybrała strój z czasów *Ludwika XV*, w którym wyglądała daleko lepiej jak w bogatym lecz ciężkim stroju *greckim*. Kostiumów podobnych z czasów *Ludwika XV*, było najwięcej; tak ubrane były także Xżna *Matylda* i Wielka Xżna Stefanja *Badeńska*. Xżę *Hieronim*, nie znajdował się na balu; syn jego Xiążę *Napoleon*, od którego na przeszłym balu sama Cesarzowa nie mogła uzyskać, by się poddał prawu kostiumu, tym razem przywdział strój łowiecki dworski. Kadrylów żadnych nie było, z bogów *Olimpu* żadnego nie spotkano. Uważano dwóch wieśniaków *bretońskich* w stroju tak wiernym, że z razu miano ich za prawdziwych chłopów *Bretanji*. Rzecz zaś tak się miała, iż wyborcy w *Finisterre* dowiedziawszy się o balu kostiumowym w *Tuileries*, zrobili składkę, i swemu reprezentantowi, P. *Bois* (*de Monsigny*), oraz jego żonie, przysłali strój miejscowy niezmiernej prawdy. Najwięcej zwrócił uwagi Poseł *Sardyński* z żoną (Margrabia *de Villamarina*). Margrabia miał kostium gwardji szlacheckiej *Karola Emanuela III*, Xcia *Sabaudji* z początku 17go wieku; z pancerzem czarnym z żebrami złota cizelowanego w środku z srebrnym krzyżem *sabaudzkim*, na barkach płaszcz biały, wiśniowego koloru materją podszyty. Pani *de Villamarina*, ubraną była jako młoda mężatka z *Campidano* w *Sardynji;* strój ten był nadzwyczaj wierny, tylko Margrabina miała na sobie niezmiernego bogactwa naszyjniki. Xżę *Alba*, miał pyszny strój *Ludwika XV*. P. *Chassiron* był w stroju *Albańskim*. Kontredansu urzędowego nie było, kto chciał tańczył w jednem kole z Cesarstwem; Cesarz podawał rękę Xżnie *Matyldzie*, Cesarzowa Lordowi *Herris*. — Pogrzeb P. *de Lamennais*, odbył się wczoraj; tejże samej godziny z wielką pompą wojskową odbył się pogrzeb Admirała *Roussin*. — Rzeźbiarz Adam *Salomon*, ukończył już popiersie P. *Lamartine*, obstalowane u niego przez rząd *Stanów Zjednoczonych Ameryki*. — Utworzyła się tu kompanja z kapitałem 3,500,000 fr:, zebranym akcjami po 25 fr: wydawanych za pierwszą opłatą 10 fr:, za premium obiad służy; celem jej, założenie restauracji obiadów wspólnych, i kawiarni na czas wielkiej wystawy. Te restauracje, etc., mają dawać za cenę umiarkowaną potrawy i napoje jak najstaranniej dobrane. — Mniej tu mówią o *Hiszpanji*, ale zabawy zapustne odwróciły na chwilę uwagę od polityki. — Z *Burgundji* i z *Bordeaux* donoszą, że ceny win spadają. — *Anglicy* u rybaków w *Granville*, obstalowali 20 miljonów ostryg. (Ind: Belg:).

Korpus posiłkowy *francuzki*, ma się składać z 3ch dywizji po 10 do 12,000 ludzi, pod dowództwem Jenerałów: *Pelissier*, *Canrobert* i *Mac-Mahon*. Dwie dywizje są gotowe do wypłynięcia, jedna w *Tulonie*, druga w *Afryce;* trzecia później popłynie. Mówią o uorganizowaniu czwartej dywizji, ale to tylko na przypadek. Niewiadomo jeszcze, kto dowództwo naczelne obejmie, czy Xiążę *Napoleon*, czy jaki Marszałek *Francji*, czy Jenerał *Pelissier*. — W dniu 19 spodziewano się Jenerała *Castelbajac* w *Paryżu*. — Mówiono w *Paryżu* w dniu 21 z. m., że Jenerał *Baraguay* (*d'Hilliers*) odwołanym zostanie z *Konstantynopolu*. — Z departamentów donoszą, że policja uważała za stosowne czujność podwoić. (Jour: de St: Pet:).

Hiszpanja. — Piszą z *Madrytu* pod d. 23 z. m., że powstanie w *Saragossie* przytłumione zostało; powstańcy albo są w ręku władzy, albo też uciekli; ściga ich jazda. Wszystkich schwytanych z bronią w ręku, natychmiast rozstrzelano. Teraz robią poszukiwania, a zatem i aresztowania w *Barcellonie*, *Walencji*, *Burgos*, wszędzie nakoniec. Rząd, jak widać, postanowił rozwinąć największą energję. Powstanie miało wybuchnąć od razu w *Saragosie*, *Barcellonie*, *Murcji*, *Walencji*, w *Burgos;* ale w *Saragossie* rzecz zawcześnie wybuchła, i plan cały w niwecz się obrócił. — Kilku Jenerałom, pomiędzy temi P. *Serrano*, rząd polecił opuścić *Madryt*, i udać się do miast na prowincji. (Indep: Belge).

Turcja. — Powstanie *greckie* w prowincji *Arta*, rozszerza się; liczba powstańców do 3,000 wynosi; ruszyli oni ku *Janinie*, od której według ostatnich wiadomości mieli być o sześć mil tylko oddaleni. Z *Grecji* ciągle przybywają im w posiłku dezerterowie, którzy kiedyś służyli w wojnie o niepodległość. Zapowiadają podobne ruchy w *Tessalji* i *Epirze*. Na wyspach *Jońskich* także objawia się wrzenie. — *Porta* ukrywa wiadomości o powstaniu w *Samos*, które bardzo zdaje

się groźnem; władze błagają o przysłanie kilku tysięcy wojska, by odeprzeć *Greków*, którzy grożą wytępieniem *Turkom*. Xiążę *Vogorides*, podejrzany o współ-udział w powstaniu *samijskiem*, został aresztowany; później wypuszczono go i oddano pod obserwację.— *Omer* Basza przenosi kwaterę jeneralną z *Szumli* do *Widynu*, za nim ruszy korpus z *Szumli*, który zastąpionym będzie przez wojska z *Adryanopola*.— *Omer-Fecis* Basza, dowodzący redyfami i nieregularnemi, przybył do *Warny* z swym korpusem, ztamtąd udaje się nad *Dunaj*. — Małżeństwo *Galib* Baszy, syna *Reszyd* Baszy, z jedną z córek Sułtana, o czem już od lat dwóch mówiono, ma nastąpić w Czerwcu. — Rozbójnicy morscy pokazują się na wodach morskich, a dotąd próżno ich ścigają okręta wojenne.— Z *Serbji* donoszą, że Jenerał *Knicanin*, udał się do *Kragujewac*, gdzie wojska się zbierają. Lękają się najścia *Turków*, rząd głównie zwrócił uwagę na przygotowania wojenne. (Gaz: Augsb:).

Rozmaitości.— Zawód artystowski Pani *Malibran*, tej wielkiej śpiewaczki, rozpoczął się nader smutnie. Wiadomo, że ojciec jej był także niezłym aktorem, i wspólnie z nią występował na scenę. Nieszczęściem, szukał on źródeł natchnienia, nie w samej sztuce, a w innych środkach, wzniecających fałszywy zapał. Pewnego razu, w jednym z prowincjonalnych teatrów, Pani *Malibran* wystąpiła w roli *Desdemony*, i doznała zimnego od Publiczności przyjęcia. Srogi *Otello* (jej ojciec), który gruntował na rzęsistych oklaskach, rzęsistsze korzyści dla swojej kieszeni, oburzył się mocno na swą córkę, i oświadczył na serjo, że jeżeli spotka ją powtórnie takie przyjęcie, zabije ją w 3cim akcie. Groźny gest i straszliwy wyraz twarzy przy tej przepowiedni, nadawały wiele prawdy jego okrutnym słowom, i przeraziły jego córkę. Nadszedł fatalny dzień, ojciec *Malibran* użył jeszcze więcej jak zwyczaj rozpalających środków, i nie zważając na bladość i łzy swojej córki, z pijaną wściekłością powtórzył swoją groźbę. Nareszcie kurtyna się podnosi.... *Malibran* występuje na scenę; głos jej z początku drżący, stopniowo przyjmuje cudowny wyraz; wszystkie skarby młodzieńczego uczucia, wylewają się w tkliwej harmonji z jej piersi. Napróżno! Publiczność pozostaje milczącą!... Nareszcie zbliża się scena morderstwa popełnionego na osobie *Desdemony* przez zazdrośnego *Maura*. *Malibran* wychodzi za kulisy, i widzi, że ojciec jej, drewniany sztylet zastąpił żelaznym dobrze wyostrzonym. Tu włosy powstają jej na głowie. Ona występuje na scenę i tym głosem, który rozpacz i jenjusz otworzyły nawzajem, odzywa się do zebranych słuchaczy. Tu Publiczność nie mogła wytrzymać dłużej, i sala zagrzmiała hucznemi oklaskami. *Malibran* uniosła z sobą wprawdzie małe zadraśnięcie sztyletem, ale życie jej ocalało. Temu wypadkowi przypisać należy przestrach, jaki ją zawsze ogarniał, gdy występowała w tej roli. Okropne wspomnienie nie opuściło ją nigdy. — U jednego z handlarzy włosów kobiecych w *Paryżu*, znajduje się przeszło 600 warkoczów różnych barw. Za jeden z nich, złożony z włosów popielato-blond (blond cendré), długości półtora metra, żądają 10,000 fr:; jedna z aktorek ofiaruje już 6,000 franków.— W pewnym pocztamcie odebrano list pod adresem: *Mojemu kochanemu Synowi*. Gdzie było szukać kochanego synka, i list pozostał na poczcie. Po upływie trzech dni, przychodzi student z zapytaniem: »A nie ma tu listu od mojej drogiej mamy?" A to pewno kochany synek, pomyślał Expedytor, i rzeczywiście list był do niego.

SZARADA.

Choć *pierwsza* będąc rzeką, ciągle miewa *drugi*,
Przecież *wszystek* w człowieku rzadko bywa długi.
(Zeszła Szarada *Świtanie*).

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali —.
TEATR WIELKI. Jutro, *Nabuchodonozor*.
Dziś i codziennie na *Nalewkach* przy ogrodzie *Krasińskich*, od 4ej do 6ej, widowisko wyuczonych zwierząt P. *Casanovy*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 24 Lutego (8 Marca) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.